

Kempfi, Andrzej

Erazm aktualny dziś i wszędzie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 433-434

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Artykuł w „Le Progrès Scientifique” kończy się wnioskiem: „Traces dowodzi po raz pierwszy w sposób dość przekonujący, że, jeśliby wkład w badania podstawowe zmniejszył się, a jednocześnie badania skierowywały się na cele zbyt określone i ograniczone, nici zdarzeń kluczowych, których sieć tworzy osnowę przyszłych innowacji, zostaną szybko poprzecinanane, pozabawiając społeczeństwo postępu technicznego, którego brak da się wówczas odczuć w bliskiej przyszłości”.

Teza ta tak przekonująco wynika z opracowania *Traces*, że nasunąć się może pytanie, czy całe opracowanie nie zostało podjęte w celu jej udowodnienia i tym samym — w celu ochrony funduszy na badania podstawowe, atakowanych przez roześlonych na krnąbrne uniwersytety kongresmanów amerykańskich, o czym pisze ten sam zeszyt francuskiego miesięcznika (ss. 40—41).

Niezależnie jednak od odpowiedzi na to pytanie, metoda i wyniki opracowania *Traces* nie mogą nie wzbudzić zainteresowania historyków nauki i techniki.

Eugeniusz Olszewski

ERAZM AKTUALNY DZIŚ I WSZĘDZIE

„Le Courier de l'Unesco” w zeszycie z października 1969 r. zamieścił obszerny artykuł pióra Jeana-Claude'a Margolina *Erazm, nauczyciel myślenia wczorajszy i dzisiejszy (Erasmus, un maître à penser d'hier et d'aujourd'hui)*.

Autor jest znanym autorytetem w zakresie erazmianistyki; spod jego pióra wyszło 8 książek poświęconych wielkiemu humaniście¹. Za jedną z nich, mianowicie za krytyczne studium o Erazmowej *Declamatio de pueris statim ac liberaliter instituendis*, otrzymał w 1967 r. Nagrodę Langlois Akademii Francuskiej. Obecnie bierze udział w pracach nad wielką edycją krytyczną dzieł zebranych Erazma, przygotowywaną pod auspicjami Holenderskiej Akademii Nauk².

Wspomniany artykuł, podobnie jak cała zawartość międzynarodowego periodyku Unesco, adresowany jest do bardzo zróżnicowanego kręgu odbiorców, także takich, dla których łaćńskie i renesansowe tradycje europejskie są czymś z gruntu obcym, jako że wyrosli w pozaeuropejskich formacjach kulturowych. Niemniej autor nie rezygnuje z rozważania dość trudnych nawet treści. W zbliżeniu do czytelników postaci i dzieła Erazma dopomaga bardzo interesująco dobrany materiał ikonograficzny: prócz świetnie korespondującej z tytułem artykułu fotografii posągu Erazma na rynku w rodzinnym jego mieście Rotterdamie oraz podobizn Erazma autorstwa Cranacha, Holbeina i Dürera, zaprezentowano m. in. wybór rysunków Holbeina do *Adagiów i Pochwały głupoty*.

W Erazmowej twórczości Margolin wysuwa na czoło trzy motywy: formułowanie metod i programów wychowawczych; postulat jedności świata chrześcijańskiego; postulat zachowania pokoju i zgody w stosunkach między narodami. Cokolwiek powiedzielibyśmy o głębokiej różnicy między warunkami życia ludzi przed pięciuset laty a dzisiejszymi, wywód o aktualności wielu postulatów Erazma okazuje się przekonujący.

Czyż można zaprzeczyć, że odnajdujemy naszą własną pasję w inwektywach, jakie w *Querela pacis* i gdzie indziej wytacza Erazm przeciw barbarzyństwu i nietolerancji? Czyż nie są nam bliskie Erazmowe chwalby pokoju i Erazmowe veto

¹ Trzy z nich były obszernie recenzowane w „Kwartalniku”: *Douze années de bibliographie érasmienne (1950—1961)*. Paris 1963 (K. Migon; nr 1—2/1965, ss. 144—146); *Érasme par lui-même*. Paris 1965 oraz *Érasme et la musique*. Paris 1965 (A. Czekańska; nr 1/1967, ss. 138—143).

² Informację o tej edycji zawiera „Kwartalnik” nr 1—2/1965, ss. 247—248.

przeciw uciekaniu się do gwałtu pod jakimkolwiek pretekstem? Czyż nie przyciąga naszej uwagi Erazmowa niechęć do dogmatyzmu i skrajności w rozstrzyganiu stojących przed ludzkością problemów?

W zakończeniu artykułu Margolin nawiązuje do obchodów pięćsetlecia urodzin Erazma i przypomina jego słowa: „Świat ma swój porządek i nie godzi się nam go zakłócać”, które nic nie utraciły ze swej aktualności i uniwersalności. Erazm rozumiał bowiem przez porządek świata: powszechny pokój, szczęście publiczne społeczności ludzkiej i osobiste szczęście każdego człowieka.

Andrzej Kempfi

UCZENI NIEMIECCY O POLSKIEJ HISTORII GEOGRAFII

Uczni zagraniczni niejednokrotnie już zwracali uwagę na polskie osiągnięcia w zakresie historii geografii. Ze zdziwieniem i uznaniem przytaczali fakt, że w Polsce zapewniono tej dyscyplinie bazę instytucjonalną: od kilkunastu lat istniejąca pracownia historii geografii i kartografii oraz zespół badawczy przy Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN, podczas gdy paryska Sorbona stworzyła analogiczną komórkę badawczą dopiero w 1968 r. Kiedy przed trzema laty podobną komórkę — bezskutecznie — usiłował powołać do życia H. Beck na uniwersytecie w Bonn, w artykule *Geographiegeschichtliche Ansichten* wskazywał na polski przykład: „...Polska zabezpieczyła historii geografii należyte miejsce; skutki nie dały na siebie czekać, czego dowodzą np. prace Bolesława Olszewicza i Józefa Babicza. W Niemieckiej Republice Federalnej nie dysponujemy niczym, co dałoby się z tym porównać” („Geographische Zeitschrift”, nr 2/1967, s. 88).

Niemcy, którzy do niedawna byli niedoścignieni w badaniach nad historią geografii, najczęściej właśnie dostrzegają tu polskie sukcesy. Ten sam autor, H. Beck, opublikował również dłuższy artykuł *Die Geschichte der Geographie in Polen*. Ze znajomością rzeczy charakteryzuje dorobek polskich historyków geografii, ocenia prace i cytuje ich fragmenty; chciałby niewątpliwie, żeby z jego wysokiej oceny Niemcy wyciągnęli wnioski, choć polski przykład uważa za trudny do naśladowania: „Jeżeli nawet niektórych życzeń nie można spełnić od razu, to przecież postawmy pytanie, gdzie poza tym zdołamy dostrzec również burzliwy rozwój historii geografii? Polska osiągnęła z miejsca to, co marzyło się historykom geografii wielu krajów: historia geografii jest nie tylko celem badawczym, lecz również nieodzowną podstawą geograficznej kultury i geograficznego wykształcenia” („Erdkunde”, nr 3/1967, s. 242).

O zainteresowaniu Niemców polską historią geografii świadczy również fakt, że na uniwersytecie w Kilonii poświęcono dysertację Eugeniuszowi Romerowi, a *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku* Karola Buczka (t. 21 serii *Monografie z dziejów nauki i techniki*, wydawanej przez Zakład Historii Nauki i Techniki) zostały omówione w kilku wydawnictwach, m. in. przez W. Bonackera w „Internationales Jahrbuch für Kartographie” (t. 4, 1964) oraz przez H. Hinkela w „Zeitschrift für Ostforschung” (t. 3, 1968). Ten ostatni recenzent kończy swą opinię zdaniem podobnym do przytoczonych poprzednio: „W sumie można powiedzieć, że to przeglądowe opracowanie zaspokaja oczekiwania czytelnika. Dla uczonych pracujących na polu kartografii historycznej dzieło to jest wręcz niezbędne, przede wszystkim ze względu na zawarty w nim obszerny materiał źródłowy. Czyż trzeba dodawać, że kartografii niemieckiej bardzo daleko jeszcze do takiego syntetycznego zarysu, zwłaszcza dla okresu sprzed 1800 r.?” Nad tym, że nauka niemiec-